

Przedterminowe wybory w Serbii – próba konsolidacji władzy

Marta Szpala

Z inicjatywy współrządzącej Serbskiej Partii Postępu (SNS) prezydent Serbii rozwiązał parlament dwa lata przed zakończeniem jego kadencji. Przedterminowe wybory mają się odbyć 16 marca. Sondaże z grudnia 2013 roku wskazują, że SNS – zwycięzca poprzednich wyborów – cieszy się obecnie poparciem 45% wyborców, ma szanse na samodzielne utworzenie rządu lub nawet uzyskanie większości konstytucyjnej. Na Serbską Partię Socjalistyczną (SPS) premiera Ivicy Dačića chce głosować 13%, a na opozycyjną Partię Demokratyczną 14%. Poparcie dla pozostałych ugrupowań jest na granicy lub poniżej progu wyborczego. Rząd uzasadnia rozpisanie przedterminowych wyborów koniecznością uzyskania mocnego mandatu dla negocjacji akcesyjnych z UE.

Komentarz

- Z punktu widzenia SNS i jej lidera, wicepremiera Aleksandra Vučića, jest to najlepszy moment na rozpisanie przedterminowych wyborów. SNS cieszy się rekordową popularnością przede wszystkim dzięki spektakularnym działaniom antykorupcyjnym (liczne aresztowania) oraz populistycznym kampaniom promującym nowe inwestycje (m.in. South Stream). Poza tym 21 stycznia Serbia rozpoczęła negocjacje akcesyjne z UE, odnotowano poprawę sytuacji gospodarczej (wzrost PKB w 2013 roku o 2,4%). Jednocześnie SNS rządzi zbyt krótko, by rozliczać ją z podjętych realnie działań. Wprowadzenie zapowiadanych reform gospodarczych (uelastycznienie prawa pracy, restrukturyzacja przedsiębiorstw państwowych, reforma administracji) oznaczałoby z kolei ostry konflikt ze związkami zawodowymi i zwolnienia, co przełożyłoby się na spadek poparcia dla rządu, a nie wiadomo, czy pozytywne efekty tych działań byłyby odczuwalne przez kolejnymi wyborami.
- Aleksander Vučić chce także zmienić układ w koalicji rządzącej i objąć stanowisko premiera. W 2012 roku SNS zgodził się na liczne ustępstwa wobec mniejszego partnera koalicyjnego. Socjalistom oddano m.in. stanowisko premiera oraz kontrolę nad spółkami skarbu państwa, w tym nad kluczowym sektorem energetycznym. Między partiami narastały spory programowe: SNS opowiadał się za liberalizacją systemu gospodarczego i prywatyzacją, a socjaliści bronili wydatków socjalnych i państwowych przedsiębiorstw. Także walka z korupcją, która coraz częściej dotyczyła działaczy SPS, utrudniała dalsze funkcjonowanie koalicji w obecnym kształcie. Nawet jeśli socjaliści wejdą do przyszłego rządu, nie będą mieli w nim tak mocnej pozycji jak obecnie. Wybory mają wzmocnić także samego proreformatorskiego Vučića na stanowisku lidera partii wobec jej

nacjonalistyczno-konserwatywnego skrzydła, skupionego wokół prezydenta Tomislava Nikolicia.

- Wybory doprowadzą do zamrożenia procesu normalizacji z Kosowem co najmniej do końca 2014 roku (jesienią odbędą się wybory parlamentarne w Kosowie). Trudno obecnie ocenić, czy po przejęciu kontroli nad rządem Vučić spełni zapowiedzi i zdecyduje się na szybkie reformy zbliżające Serbię do UE, oraz czy jego dominacja na scenie politycznej nie będzie zagrożeniem dla serbskiej demokracji. Vučić już raz w 2008 roku radykalnie zmienił poglądy ze skrajnie prawicowych na proeuropejsko-liberalne, a brak kontroli silnej opozycji i niezależnych mediów będzie ułatwiał stosowanie metod autokratycznych.